Rok III Niedziela dnia 24 Kwietnia 1921 roku. Cena 5 mk. №. 67.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Wielkie oszustwo.

Częstochowa, dn. 23-4-21.

(p.) Najzupełniej już fatalny stan naszych finansów poczyna budzić wreszcie z uśpienia szeroki ogół. Nie widzi ten ogół jeszcze może wyraźnie, ale są już tego oznaki, że dostrzega on w oddali widok okropny: Polskę, stojącą u brzegu przepaści, w którą runąć może jej uzyskany byt niepodległy. A trzeba mieć odwagę powiedzieć to sobie, że tak jest. Jeżeliby bowiem w tempie obecnem postępowało niszczenie Polski, dalsze wycieńczanie jej sił przez dzisiejszych włodarzy kraju naszego, niezależność gospodarcza Polski bardzo szybko należeć mogłaby do przeszłości. Bez niezależności zaś gospodarczej niema faktycznej niepodległości Państwa. To sobie uświadomić należy i, pomimo groźnego stanu rzeczy, z całym spokojem, z krwią zimną, przystąpić do naprawy Rzeczypospolitej musimy.

Gdy ktokolwiek chce uratować dom, któremu grozi runięcie, ten szuka rysów na ścianach jego, ten stara się ściany te zabezpieczyć. Cóż tedy nas ocalić może? Oto, prócz koniecznych środków zapobiegawczych, niezbędnem jest powiedzenie narodowi: iż ten tylko może od Państwa czegokolwiek żądać, ten tylko w Państwie polskim ma prawo do życia, kto temu Państwu coś sam daje. Tym czasem u nas dzieje się wręcz odwrotnie. Oto postępowanie na nieszczęście rej jeszcze wodzących socjalistów i ludowców, było i jest w stosunku do szerokich mas tego rodzaju, że się tym masom nie mówiło, jak nakazywała uczciwość, i nie mówi: daj, a potem dopiero możesz żądać czegoś od Państwa, tylko się mówiło i mówi: bierz i stale żądaj! Najjaskrawszym tego dowodem są dzisiejsze podatki, płacone państwu przez włościan. Są one wprost śmiesznie małe i na wczorajszym zjeździe Zw. Lud. Nar. w Piotrkowie słusznie nas zapytywał jeden z włościan, skąd się czerpie miljardy marek na płacenie tylu a nas choćby urzędników, skoro podatki od włościan wynoszą tylko fenigi.

Pytał o to włościanin rozumny, chłop uświadomiony. Masom natomiast szerokim jest z tem wygodnie, jest z tem bardzo dobrze!

Od włościaństwa naszego Rząd bynajmniej nie wymaga spełnienia obowiązku względem Państwa. Sejmowi nie przedstawia on projektu nowych podatków, więc nowych dla Skarbu zysków, jeno podsuwa mu wciąż nowe projekty... wydatków. Żądanie od Sejmu uchwalenia podniesienia obecnych zakrawających na kpiny małych podatków gruntowych nie przyczyniłoby się do powiększenia popularności pana Witosa i dlatego, nie spodziewajmy się, by to nastąpić mogło szybko. Zbliżają się wybory do Sejmu i o tem pamięta przezornie prezydent ministrów.

Dla pozyskania więc „nowych zwolenników prowadzi się systematycznie kraj ku ruinie. Nie mówi się ludowi prawdy o faktycznym, fatalnym stanie rzeczy. Nie mówi się o jego obowiązku zasilania Skarbu Państwa funduszami z podatków. Przeciwnie, starannie unika się tego drażliwego tematu w rozmowie Rządu z ludem.

Stwierdzić to trzeba, że ukrywanie prawdy zasadniczej o obowiązku obywatela względem Państwa, we wszystkich państwach uznawanej, jest wielkim oszustwem p. Witosa.

Chowanie pod korzec prawdy o obowiązku chłopa wobec Państwa, o jego koniecznym udziale w zasilaniu Skarbu pieniężnym jest zbrodnią dzisiejszego kierownika gabinetu i tych wszystkich, którzy tę prawdę ukrywają przed ludem.

Piast był pierwszym gospodarzem Polski, był pniem, z którego wyrośliśmy. Piast XX wieku postępuje tak, jak gdyby chciał być ostatnim jej gospodarzem.

Jedyny ratunek.

Czy istnieje możność naprawy fatalnego stanu naszych finansów państwowych? Czy możliwe jest pogodzenie wydatków Rzeczypospolitej z Jej dochodami?

Jest to pytanie palące, bolesne.

Wiceminister R. Rybarski, który wczoraj udzielał przedstawicielom prasy informacji w sprawach podatkowych nie jest pod tym względem pesymistą. Sanację finansów państwowych uzależnia on jednak od pewnych warunków.

Warunkiem pierwszym jest—zmniejszenie wydatków.

Oczywiście, nie możemy się rozbroić. Ale wydatki na wojsko muszą być ograniczone do rozmiarów surowej konieczności.

Oczywiście, nie możemy być państwem barbarzyńców. Nie wyobrażajmy jednak sobie, że zapomocą papierowych marek zdołamy nagle stworzyć państwo modelowe, że Polska, jak Minerwa z głowy Jowisza, wyskoczy nagle jako państwo, równe pod każdym względem pierwszorzędnym mocarstwom.

A więc, redukcja wydatków, co znaczy—zerwanie z systemem etatyzmu.

Niechże Państwo ograniczy się do właściwych sobie funkcji: dzielne wojsko, uczciwa policja, sąd szybki i sprawiedliwy.

Oto wszystko, właściwie, czego od Państwa wymagamy.

Poza tem, we wszystkich innych dziedzinach, nie wyłączając oświaty i szkolnictwa, poradzi sobie samo Społeczeństwo, byle władze państwowe nie uciskały jego sił żywych i nie przeszkadzały w ich rozwoju.

Zmiejszenie wydatków państwowych da się osiągnąć realnie tylko w tym razie, gdy funkcje Państwa będą ograniczone do rozmiarów niezbędnej konieczności.

Dalszym czynnikiem uzdrawiania finansów państwowych, na który wskazał wczoraj wice minister Rybarski, jest podniesienie rentowności przedsiębiorstw państwowych, jak—kolej, poczta,

Istotnie, jest absurdem, by kolej, poczta, telegraf, gospodarka leśna, Polsce dawały deficyty.

Gdybyśmy kolej, pocztę i telegraf, lasy państwowe wydzierżawili przedsiębiorstwom prywatnym, dałyby one Państwu znaczne zyski.

I dlatego sądzimy, że ministrowie, którzy gospodarują koleją, pocztą i telegrafem z deficytem, powinni iść natychmiast do dymisji, warunkiem zaś koniecznym, jakiego wymagać winno Państwo od ich następców, musi być pamięć na mądrą maksymę: „pamiętaj rozchodzie żyj z dochodem w zgodzie".

Na ogół zaś, by uzdrowić finanse Państwa, władze muszą sięgnąć do kieszeni obywateli Polski.

Obywatel zaś zrozumieć musi, że Państwo bez podatków istnieć nie może.

Wiceminister R. Rybarski rozwinął wczoraj, wobec przedstawicieli prasy, obraz perspektywy podatkowej, jaka nas oczekuje w najbliższej przyszłości.

Musimy wszyscy być przygotowani, że dla bytu i rozwoju Państwa Polskiego ponieść musimy ciężkie ofiary.

Podatki będą duże, i płacić je będziemy wszyscy: chłop, robotnik, inteligent, kupiec, przedsiębiorca...

Ale za cenę tych ciężarów i ofiar pozyskamy rzecz bezcenną: prawdziwą, bo gospodarczą i finansową niepodległość Polski.

Wiadomości polityczne.

Śląsk a państwa aljanckie.

W kołach politycznych utrzymują, że nasze kierownicze sfery rządowe otrzymały informacje, iż państwa aljanckie zmieniły swój punkt widzenia w stosunku do sprawy górnośląskiej, co pozostaje w związku z opornem stanowiskiem Niemiec względem odszkowań.

Opinje francuskie w ocenianiu sprawy śląskiej zyskują coraz większe uznanie.

Obiegają wersje, że rozwiązania sprawy śląskiej można oczekiwać przed dn. 5 maja.

Socjaliści radykalni za Polską

Komitet wykonawczy partji radykalno-socjalistycznej odbył miesięczne zgromadzenie pod przewodnictwem Edwarda Harriet w towarzystwie wiceprezydentów Pawła Folot, L. Ripaolt, W. Thierry.

Po przemówieniu deputowanego Saget, który zdał sprawę ze swej podróży na Górny Śląsk i wyłożył doniosłość problemu górnośląskiego, komitet wykonawczy uchwalił następującą rezolucję:

„Komitet wykonawczy po wysłuchaniu godnego uwagi exposé obywatela Saget stwierdza z radością, że ludność okręgu przemysłowego Górn. Śląska w bardzo znacznej większości opowiedziała się za Polską, mimo presji i machinacji niemieckich; komitet domaga się od rządu, największej czujności w tym kierunku, żeby okręgi przemysłowe zostały oddane Polsce, zgodnie z traktatem wersalskim i wynikiem plebiscytu".

LISTY z ZACHODU.

(Wystawa polska.)

(Korespondecja własna „Kurjera Częst.")

Paryż w kwietniu.

Wystawa polska na Exposition de la Societè Nationale przedstawia się bardzo dobrze. Dobór obrazów i rzeźb rzeczywiście trafny i uwzględniający doskonale wa

runki miejscowe przyczyni się do tego wiele i wystawa zawdzięcza w dużej części swoje powodzenie umiejętnym organizatorom.

Mimo podwójnego zatrzymania wagonów polskich w Niemczech i na granicy francuskiej, a wskutek tego znacznego opóźnienia, artyści polscy z prawdziwym zapałem zabrawszy się do pracy, zaradzili złemu. Praca wrzała, co prawda dzień i noc, ostatniej nocy przed otwarciem wystawy pracowano do 6-tej rano.

Pięć sal polskich wyróżnia się wybitnie wśród ogólnej wystawy. Znajdują się one w lewej części Grand Palais i wejście do nich otwiera duża sala, gdzie na tle amarantowych draperji rysuje się w głębi biały marmurowy biust Naczelnika Państwa, dłuta p. Wittinga. Dalej w pierwszej sali witają nas obrazy dawnych malarzy polskich: Orłowskiego, Michałowskiego i Smuglewicza. Powszechne zaciekawienie publiczności francuskiej budzi sala Matejki z olbrzymiem i tak przedziwnem płótnem: „Batory pod Pskowem". Ogólnie też zatrzymuje się publiczność przed obrazami Fałata, Chełmońskiego i Gierymskiego. Duże powodzenie mają rzeczywiście bajecznie kolorowe polskie baby Jarockiego, podobają się bardzo mimo ciemnych swych raczej barw, krajobrazy Peske, doskonale oddające tęsknotę nieokreśloną polskich pejzaży wioskowych.

Z rzeźb artyści francuscy cenią bardzo dzieła Dunikowskiego, szczególniej jeden fantastyczny nieco biust kobiety; podobają się śliczne, delikatne główki Puget'a, zaciekawiają niektóre rzeczy Biegasa. Na francuskich salach warto zauważyć ładne i naprawdę oryginalne rzeczy pań Bohdanowicz, Szczytt-Lednickiej, bardzo chwalone przez krytykę francuską, zarówno, jak rzeczy pana Święcińskiego.

Jest tu wreszcie sporo paryskich artystów polskich, wystawiających i w salach polskich i w salach francuskich, pomiędzy któremi rzeczy pani Mutermilch i ciekawy stylowy portret pędzla pana Zawadzińskiego. Są tu też dzieła malarza Konstantego Brendla, Pankiewicza i śliczna Madonna (rzeźba w drzewie) Black'a.

Pomimo obrzydliwej pogody, — od dwuch dni nad Paryżem rozszalała się istna śnieżna zawieja — napływ publiczności na wystawę jest dość znaczny, a sale polskie cieszą się dużem powodzeniem.

Niektóre z dzienników i revues poświęcają naszym artystom wcale pochlebne wzmianki, prawdopodobnie niezadługo ukażą się obszerniejsze sprawozdania. Jedno z takich sprawozdań, o których nie omieszkam napisać zapowiada dużą paryską revue „Le Monde Nouveau", główny kierownik literacki której p. S. L. Tantain jest znanym zwolennikiem polskiej sztuki i literatury.

Co do wystawy francuskiej krytycy zawodowi godzą się ogólnie w twierdzeniu, że jest ona znacznie mniej interesującą, niż w roku zeszłym. Prawdziwy jej clou stanowią dwie olbrzymie rzeźby Dourdele'a: „Geniusz Epopei Polskiej i Madonne", witająca wchodzących w pierwszej sali, niemal na wstępie. Jest to dawne miejsce Rodin'a, zajętę obecnie przez jego wielkiego następcę. „Genjusz Epopei Polskiej" jest jedną z części przyszłego pomnika Mickiewicza, który Bourdelle projektuje już oddawna.

Dr. N. Kasterska.

Kto strzelał do wojska polskiego.

Żydzi przed sądem za strzelanie do wojska polskiego. — Zajście miało miejsce we Włodawie.

W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa powtórnego głośnego procesu z powodu zajścia z milicją ludową we Włodawie, ziemi siedleckiej. Do tej t. zw. milicji ludowej należało wówczas dużo żydów. Wskutek zajścia z wojskiem polskiem doszło do starcia, przyczem jeden żołnierz oraz 3 cywilnych zostało zabitych, a 8 cywilnych uległo poranieniu. Jako oskarżonych z tego powodu zasiadło początkowo na ławie oskarżonych 12 żydów i 8 chrześcijan.

W apelacji sądzono sprawę 2 chrześcijan, Pawła Anusiewicza i Antoniego Wiśniewskiego, którzy zostali skazani w pierwszej instancji po 4 i pół roku ciężkiego więzienia oraz Rafael i Jankiel Sztilbergowie, Srul Silberbaum i Chaim Sztokchamer, skazani po 4 lata ciężkiego więzienia.

Prokurator w apelacji, domagał się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego mówiąc między innemi: Strzelanie żydów do wojska polskiego jest objawem zwykłym. Wiemy, co zaszło w Białymstoku i Wilnie. Charakterystyczne jest, że na ławie oskarżonych siedzi 60 proc. mniejszości narodowej. Szkoda, że teraz niema Morgentaua i Samuela. Należało ich sprowadzić, żeby się przekonali, jakie się tu wyrządza krzywdy żydom i co oni wyrabiają.

Oskarżonych broniło 3 adwokatów oraz Noach Priłuckij. Sąd apelacyjny zmniejszył karę oskarżonym prawie do połowy.

Kronika.

Z Rady miejskiej.

Wobec niedojścia do skutku posiedzenia Rady miejskiej w dn. 21 bm. z powodu braku quorum — powtórne posiedzenie z tym samym porządkiem odbędzie dn. 25 bm. o godzinie 7 i pół wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych p. radnych.

Powitanie bohaterów.

Na zebraniu komitetu powitania powracających z frontu żołnierzy miejscowych formacji uchwalono następujący program przyjęcia:

W dn. 28 bm. w razie odpowiedniej pogody odbędzie się na Jasnej Górze Msza św. przed szczytem. Wygłoszone zostaną powitalne przemowy przedstawicieli zarządu miasta i społeczeństwa. Popołudniu zaś w obydwu parkach odbędą się zabawy dla żołnierzy, połączone z tańcami na boiskach.

W razie niepogody zabawy dla żołnierzy urządzone będą w barakach na Stradomiu.

Prima Aprilis „Kurjera Częstochowskiego" i „Le Petit Journal".

Nasz żart o Zeppelinie potraktowany serjo! Po co Zeppelin „wylądował" w Częstochowie. Wywiad z gen. Niesslem.

Dla tych, którzy ulegli mistyfikacji naszego żartu prima-aprilisowego o wylądowaniu w Częstochowie Zeppelina, niechaj będzie pociechą następujący przedruk z wczorajszego „Przeglądu Wieczornego". Czytamy tam traktowany najzupełniej poważnie artykulik poniższy:

„Wiadomość o Zeppelinie, który z oficerami-obserwatorami i aparatami fotograficznymi na pokładzie, unosił się nad Częstochową i zmuszony był do wylądowania na terytorjum polskiem, zaintrygowała w wysokim stopniu francuzów. Korespondent „Le Petit Journal" miał właśnie sposobność zetknąć się z generałem Niesslem, szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce i zadał mu pytania, co on sądzi o tem szpiegowaniu Polski przez wojenne Zeppeliny.

— „Eh bien! — odpowiedział gen. Niessel. Ze strony Niemiec trzeba być na wszystko przygotowanym. Trzebaby im wyrwać zbyt ostre zęby, aby udaremnić im próby ukąszenia.

— Czy w tym incydencie trzeba widzieć zapowiedź bliskiego ataku niemieckiego przeciw Polsce — lub conajmniej akcji militarnej na Górnym Sląsku?

— No, o tem nie wiem nic na razie. W każdym razie Polska jest czujna i na straży.

— A jej armja?

— Armja polska dużo pracowała w ciągu tej zimy, rzekł gen. Niessel, który nie kryje swego wielkiego szacunku dla żołnierza polskiego. Żołnierz polski jest gotów! — oto odpowiedź na wszelkie chmury, gromadzące się wokół Polski".

Dziecięco-naiwny „Nieilustr. Kurjer Krakowski" powtórzył również z miną zupełnie serjo nasz żart „Prima [illegible] sowy". Nie dziwimy się, że „Petit [illegible] podając wiadomość „Kurjer[illegible] skiego" o opadnięciu Ze[illegible] stochową potraktował i[illegible] nie wiedział, iż wiado[illegible] w Nr. „Prima Aprili[illegible] „Kurjerek Krakowski"[illegible] tego doprawdy nie prz[illegible]

O muzeum hy[illegible] Częstochowie.

W tych dniach odbyło si[illegible] rady Tow. Hygienicznego w War[illegible]. Na posiedzeniu tem zadecydowano spr[illegible]wę uruchomienia muzeum hygieny ludu w Częstochowie. Wydział hygieny publicznej w najbliższych dniach rozpocznie działalność pod kierunkiem dr. Polaka.

SELMA LAGERLOF. 16)

Dziwy Antychrysta.

Micaela rozpaczliwie wzniosła ramiona po nad głową; słowa płynęły jej z ust szybko.

— Wiem, ze otrzymałaś rozkaz od Boga, aby być mi zwiastunką nowego nieszczęścia. Bo Bóg mnie nienawidzi, o! ja wiem o tem dobrze.

Giannita załamała ręce.

— Co też ty wygadujesz, Micaelo? Przeciwnie! Bóg ciebie miłuje.

— Nie, nie — mówiła signorina, nie dając przyjść do słowa Giannicie. — Zaraz zrozumiesz, dlaczego Bóg mnie musi nienawidzieć. Popełniłam straszną zbrodnię. Zdradziłam własnego ojca, tak, własnego ojca. Dlaczego dotąd nie powiedziałaś mi tego, co mi miałaś oznajmić? Nie krępuj się niczem. Mnie tylko najgorsze rzeczy mogą spotkać w życiu. Mów. Na wszystko jestem przygotowaną!

Ale biedna Giannita do słowa przyjść nie mogła; ilekroć razy bowiem chciała mówić, musiała przestać, bo signorina, ogarnięta strachem, zaczynała opowiadać na nowo swoją historję, jak gdyby pragnęła wzbudzić w niej litość i skłonić ją, aby nie była dla niej zbyt surową.

— Nie sądź, chrzestna moja siostro — że przeraża mnie w przyszłości brak powozu, loży w teatrze, wspaniałych strojów, licznej służby i wygodnego pałacu. Również obojętną jest dla mnie utrata przyjaciół, chociaż nie wiem istotnie u kogo mam szukać schronienia. I to nie jest największem nieszczęściem, że ze wstydu oczu na nikogo podnieść nie mogę. Po za tem jest coś o wiele gorszego.

Micaela zamilkła na chwilę i usiadła. Zaledwie jednak usłyszała pierwsze słowa Giannity — zaczęła znowu mówić.

— Nawet wyobrazić sobie nie potrafisz, jak kochał mnie mój ojciec. Otaczał mnie zbytkiem, jak księżniczkę jaką. A ja nic dla niego nie uczyniłam — tylko coraz nowe kazałam mu wymyślać przyjemności! Nie jest to żadną ofiarą z mojej strony, że dotąd nie wyszłam zamąż.

— Nikogo bowiem prócz ojca nie kochałam w życiu. Dla mnie nie istniał dom piękniejszy, niż był nasz pałacyk. Pewnego dnia przyszedł do mnie ojciec i rzekł: „Chcą mnie uwięzić. Rozpowszechniają wiadomość, jakobym popełnił kradzież. Ale to nie prawda". Uwierzyłam ukochanemu ojcu i pomogłem mu ukryć się przed karabinierami. Szukano go napróżno w Katanji, na Etnie i w całej Sycylji. Ale, gdy policja nie mogła znaleźć Kawalera Palmeri, lud zaczął szemrać: „Naturalnie, możny pan; pomagają mu możni panowie, w przeciwnym razie dawnoby go już znaleziono".

W jakiś czas później przyszedł do naszego pałacu prefekt niby z wizytą. Przyjęłam go z uśmiechem na ustach. Rozmawiliśmy o różach, o pogodzie. Nagle prefekt wręczył mi papier i rzekł: „Może zechcesz, signorino, przeczytać ten list? Spojrzyj jednak przedtem na podpis".

Czytałam list ów gorączkowo. Dowiedziałam się rzeczy okropnych. Ojciec nie był niewinny. Kawaler Palmeri przywłaszczył sobie cudze pieniądze.

— Po odejściu prefekta, udałam się do ojca i rzekłam do niego: „Ojcze, popełniłeś ciężkie przestępstwo. Możesz zrobić, co ci się podoba, bo ja dłużej pomagać ci nie mogę".

— Byłam tak oszołomiona ciosem, który godził w naszą dumę rodową, że nie zdawałam sobie sprawy z treści słów wypowiedzianych. Wolałabym ojca widzieć na marach, niż pod zarzutem kradzieży, Być może nawet, że mu to powiedziałam...

— Od owej chwili Bóg mnie opuścił. Działy się rzeczy wprost straszne. Ojciec dosłownie wziął moje oświadczenie i sam oddał się w ręce sprawiedliwości. Uwięziono go. W więzieniu biedny mój ojciec widzieć się ze mną nie chciał. Nie odpowiadał na listy do niego pisane i odsyłał jedzenie, które mu posyłałam. Był pewien, że chciałam go zabić.

Signorina Micaela, kończąc te słowa, patrzała na Giannitę, jakgdyby oczekiwała z jej ust wyroku śmierci.

— Dlaczego nie powiesz mi tego nareszcie, co mi miałaś oznajmić? — dodała. — Zabijasz mnie!

Niepodobna jednak było wtrącić słóweczka, bo mówiła bez przerwy.

— Trzeba ci wiedzieć, że pałac nasz został sprzedany. Nowy właściciel wynajął go pewnej damie angielskiej, która dziś jeszcze ma się wprowadzić. Niektóre rzeczy już przyniesiono. Między nimi jest mały obrazek, wyobrażający Chrystusa. Widziałam go w przedsionku. Wyjęto go ze skrzyni i położono na ziemi. Jest tak źle zrobiony, że nikt nie zwraca na niego uwagi. Koronę miał podziurawioną, ramy brudne, klejnoty zaśniedziałe i uszkodzone. Podniosłam nędzny obrazek, zaniosłam do pokoju i ustawiłam na stole. Potem uklękłam i modliłam się długo: „Pomóż mi, Chryste, w mojem ciężkiem strapieniu" — szeptałam.

— I zdawało mi się, że obraz daje mi odpowiedź. Podniosłam głowę, ale Dziecię Jezus było milczące, jak przedtem. W tej chwili zaczął bić zegar. Zadzwonił cztery razy, jak gdyby mówił cztery słowa. Czyżby to była odpowiedź Dziecięcia Jezus? — pomyślałam.

— To dodało mi odwagi tak, że dziś pojechałam do sądu, aby zobaczyć się z ojcem. Nie spojrzał jednak ani razu na mnie przez cały czas, gdy stał przed sędziami.

— Czekałam na chwilę, gdy go będą wyprowadzać. Stanęłam w wązkim korytarzu. Gdy przechodził, rzuciłam mu się do kolan. Giannito droga! Ojciec kazał żołnierzom, aby mnie odsunęli. Nie powiedział do mnie ani słowa!

— Widzisz więc, że Bóg mnie nie miłuje! Teraz zdjął mnie strach, gdy słyszałem, jak mówiłaś o wczorajszej czwartej godzinie. Nowe spadnie na mnie nieszczęście, bo zdradziłam ojca. (d. c. n.)

Na zebraniu zakomunikowano, że położenie muzeum hygieny ludowej w Częstochowie jest rozpaczliwe, gdyż budynek został za okupacji zniszczony.

A jednak placówka ta dla celów propagandy hygieny wśród włościan ma niezwykle doniosłe znaczenie. Poczyniono w tym celu pewne kroki, znajdujące swój wyraz w pertraktacjach z magistratem m. Częstochowy, które, jak dotychczas, nie dały pomyślnych wyników. Trudności finansowe Towarzystwa nie pozwalają mu na restauracją budynku, tem bardziej, iż samo utrzymanie muzeum wyniesie conajmniej 180 tysięcy mk. miesięcznie. Uchwalono, aby dr. S. Nowak, prezes oddziału częstochowskiego Tw-a, zwrócił się do kółek rolniczych, które mogłyby Towarzystwu dopomóc.

Hojny dar na Macierz Szkolną.

W Piotrkowie dokonany został akt rejentalny, na mocy którego p. Jan Arkuszewski złożył na Macierz Szkolną miljon dwieście tysięcy mk. Z sumy tej część została przeznaczona na popularne wydawnictwo o gospodarstwie i jego potrzebach.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 22.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 8.2, najniż. 0.8, 2 m. w ziemi 6.4. Ciśn. atm. 737.9 mm. Wiatromierz kier. wiatru N. godz. 1-ej pp. szybkość wiatru 9 m. sek. Wilg. wzgl. % 98. Opad z dn. poprzedniego 0.3 mm.

Wolny handel solą.

Donoszą nam z Warszawy, że w najbliższym czasie mają być zniesione ograniczenia handlu solą i zaprowadzony wolny nią handel. Eksploatacja soli i sprzedaż jej zostanie w ministerjum handlu, a cenę sprzedaży ustalać będzie ministerjum ...dlu łącznie z ministerjum skarbu,

...ie teatru „Nowoś-...

...4 bm. odbędzie się o- ...wości" (I aleja nr. 12) ... Prolog — Ksawere- ...acje — Farsa Hene- ...rtowy z udziałem ca ... Mirtowy — operetka

... № 2,235405

...szy wyciągnięto z koła ...owaniu 4 proc. państwo- ...ki premjowej, dn. 16 b.m.

Leda Nowa w „Odeonie".

Znakomita artystka kinematograficzna Leda Nowa występuje w najnowszej swej kreacji „Moj". Obraz ten demonstrowany będzie w „Odeonie" od poniedziałku włącznie. Gra znakomitej artystki i piękne zdjęcia czynią obraz nadzwyczaj interesującym.

Z „Paryskiego".

Wielki obraz orjentalny pt. „Saelam Alejkum" demonstruje kino „Paryski". Nadzwyczaj interesujące zdjęcia z życia wschodu, piękna gra artystów zaciekawia ją widza w ciągu dwu godzin.

Teatr w Myszkowie.

W sobotę d. 23 i niedzielę d. 24 bm. odbędą się w Myszkowie występy wybitnego tragi-komika p. Kazimierza Bogorji Górskiego. Miejscowa publiczność ma możność skorzystania z okazji ujrzenia na scenie tego wysoce utalentowanego artysty w jego mistrzowskich kreacjach.

Schwytanie herszta bandytów.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o aresztowaniu niebezpiecznych bandytów, dowiadujemy się, że policja aresztowała herszta tej bandy K. Nowaczyńskiego, który brał udział we wszystkich napadach w okolicach Częstochowy wraz z Kamińskim.

Dzień Amerykański w Częstochowie.

Dzień dzisiejszy 24 kwietnia obchodzimy jako dzień Amerykański, dzień uczczenia p. Herberta Hoovera, wielkiego obywatela Ameryki, jałmużnika biednej dziatwy polskiej gnębionej niepomiernie nędzą. Z szlachetną postacią p. H. Hoovera nie trzeba pewnie zaznajamiać nikogo. Jest on popularnym zarówno między ludźmi dojrzałymi, jak i dziećmi, którzy codziennie otrzymują pożywienie. Chcemy tylko powiedzieć o jego czynach i zasługach w czasie wojny.

P. Herbert Hoover, obecny dyrektor generalny Koalicyjnej Misji Ratunkowej, już w 1919 roku rozpoczął akcję pomocy biednej dziatwie w Belgji. Ameryka zdawała sobie jasno sprawę, że w krajach zniszczonych wojną największe cierpienia przypadną bezsilnym dzieciom; na skutek więc inicjatywy p. H. Hoovera powstało w tym kraju setki towarzystw pomocy dla dzieci. Pod koniec roku 1918 przeszło miljonowi dzieci przywrócone zostało zdrowie i radość życia w krajach zniszczonych przez wojnę. P. H. Hoover, widząc błogosławiony skutek tej organizacji w Belgji, postanowił przyjść z pomocą i innym krajom, wyzwolonym z pod jarzma niemieckiego. Polska zyskała największe uwzględnienie, to też najliczniejsza Misja Ratunkowa została delegowana do nas.

Do obecnej chwili p. H. Hoover opiekuje się dziećmi w Polsce, szlachetne jego serce otwarte jest dla wszystkich dzieci, co cierpią, bez różnicy wyznania narodowości i pochodzenia do lat 17 tu.

Dla p. H. Hoovera winniśmy mieć wielką miłość i wdzięczność, już nie tylko za jego filantropję, ale i za trudy, które ponosi dla nas, zbierając wprost kolosalne sumy na zakup produktów dla dzieci naszych.

Mówiąc o całej akcji nie można nie zaznaczyć, że Ameryka jakkolwiek jest krajem bardzo bogatym, to jednak w obecnym czasie przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny i zamknięto dużo fabryk. Tysiące ludzi pozostaje bez pracy—tylko wyjątkowa energja, oraz wielkie zaufanie jakiem się szczyci w swej Ojczyźnie, dała możność i teraz osiągnąć przy zbieraniu funduszów świetne rezultaty.

P. H. Hoover jest wielkim mistrzem, który usuwa przeszkody, jakie powstają między Ameryką a głodnemi dziećmi w Polce.

Działalność p. H. Hoovera u nas ma wielkie znaczenie w sprawie przyszłego rozwoju organizacji pomocy dzieci po wyjeździe Misji Amerykańskiej, w którym to celu utworzony został Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Warszawie, który dziennie dokarmia do 1,200,000 dzieci.

Organizacyjnie Państwo Polskie zostało rozdzielone na 15 Rejonowych Inspektoratów.

Inspektorat Rejonu Częstochowskiego kieruje pracami ośmiu Komitetów Powiatowych, znajdujących się w miastach: Będzinie, Częstochowie, Dąbrowie, Miechowie, Olkuszu, Radomsku, Sosnowcu, Zawierciu w najbliższej zaś przyszłości objemie Śląsk.

Jako konkretne dane działalności Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom przedstawiamy niżej najgłówniejsze dane statystyczne.

Komitety Rejonu Inspektoratu Częstochowskiego w roku 1920 dokarmiały stale do 50,000 dzieci, w ciągu roku otrzymały jedenaście miljonów dziewięćset pięć tysięcy sto ośmnaście porcji posiłku—z czego wypada na Komitet:

W Będzinie 1152963 porcji posiłku w Częstochowie 4166485, w Dąbrowie 44162, w Miechowie 438116, w Olkuszu 637482, w Radomsku 1222406, w Sosnowcu 4090289, w Zawierciu 103215.

Rozdysponowane artykuły żywnościowe na wspomnianą ilość porcji składały się z następujących produktów:

Mąki 715865 klgr., Fasoli 404395 kl. Tłuszczu 67137 kl., Oleju 28062 kl., Ryżu 226145 kl., Mleka 827919 kl., Kakao 33870 kl., Cukru 117686 kl., Mydła 32453 kl., Soli 30350 kl.

Produkty te wedle cen minimalnych rynkowych obecnych przedstawiają następującą wartość:

Mąka 93062450 mk., Fasola 16175800 mk., Tłuszcz 20141100 mk., Olej 3367440 mk., Ryż 2715570 mk., Mleko 65538800 mk., Kakao 6996600 mk., Cukier 24421500 mk., Mydło 4543420 mk., Sól 6677000 mk., Razem 243684680 mk.

W roku ubiegłym w Rejonie Częstochowskim Komitety rozdzieliły dzieciom najbiedniejszych rodziców paltoty, obuwie i pończochy w ilościach następujących:

	płaszczy	obuwia	pończoch
Będzin	1883	1632	2242
Częstochowa	6651	6387	6246
Dąbrowa	1838	1838	1838
Miechów	487	484	459
Olkusz	1287	1294	1143
Radomsk	1856	1623	1767
Sosnowiec	4036	3925	3795
Zawiercie	239	246	239
Razem	18277	17429	17729

Nawiasem zaznaczamy, że w ostatnich czasach przydzielona została dla Rejonu Częstochowskiego flanelowa bielizna „Combinaison", czem została obdarowana biedna dziatwa w ilości 12116.

Powyższe statystyczne dane podajemy na zasadzie zestawień sprawozdawczych za rok ubiegły, wykonanych przez Inspektorat Rejonu Częstochowskiego Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Zdaleka i zbliska.

— Afera pocztowa.

Za podrobionemi przekazami podjęto na poczcie we Lwowie pół miljona marek Aranzerka oszustwa była urzędniczka poczty Ederówna wespół ze swą siostrą stryjeczną z Przemyśla. Przy rewizji zdołano 400 tyś. odnaleść, winną aresztowano.

— Walka z rakiem.

W Ministerstwie zdrowia publicznego odbyło się, pod przewodnictwem p. ministra Chodźki, posiedzenie organizacyjne „Komitetu polskiego do zwalczania raka". Choroba rakiem zwana jest jedną z najstraszniejszych plag ludzkości, a statystyki różnych krajów (Anglja, Niemcy, Holandja, Szwajcarja i t. d.) wykazują stale wzrastającą śmiertelność wskutek tej choroby. Już od 1801 roku zaczęły powstawać specjalne komitety do badania i zwalczania raka. Niezawodnie komitet spotka się z uznaniem i pomocą całego społeczeństwa, które tak bardzo jest zainteresowane w tej sprawie. Szereg wybitnych osobistości zapewniło już swe poparcie komitetowi, a pan minister Chodźko zawiadomił, że Ministerjum zdrowia narazie przyznało zapomogę w sumie 1 mil. mk.

PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA.

Piątek! Deszcz pada i pada! Poczciwe bocianiska, których gorliwa czynność dawała już obfite dowody, opuściły skrzydła i zastrajkowały, a i my w redakcji swobodniej odetchnęliśmy. No, no! nie śmiejcie się kochani czytelnicy: — wszyscy jesteśmy nieżonaci! — to inna przyczyna! Oto co chwila wpadał ktoś do nas z zapytaniem:

— Proszę państwa, gdzie tu mieszka ak..., przepraszam,—pani od dzieci.—Spoglądamy na siebie zdumieni, albowiem z temi paniami nic dotąd nie mieliśmy wspólnego.

— To panowie nie wiedzą? Przecież muszą „stać" w ogłoszeniach.

— Teraz zrozumieliśmy. Na nieszczęście jednak w naszej cywilizowanej Częstochowie nawet panie, będące na usługach dzieciodawców, boćków, nie rozumieją potrzeby udzielania swych adresów za pomocą ogłoszenia. Niechaj sobie boćko stoi ze swym ciężarem pod oknem lub nad kominem, póki wszyscy domownicy, szukający na wszystkich ulicach, nie odnajdą tej pani, która uwolni dziobek ich od tego drogocennego ciężaru.

A potrzeby reklamy nikt tu nie uznaje. Pardon! Zasypują administrację naszego pisma wszystkie urzędy, instytucje i stowarzyszenia prywatne ogłoszeniami.. bezpłatnemi.

Ma się odbyć, dajmy na to, organizacyjne zebranie muzyków, zaraz, panie drogi, bęc do redakcji: — Panie redaktorze! może tak do kroniki?

— Ależ panie! wszak to najzwyczajsze ogłoszenie!

— No, tak, ale napisanie kroniki nie kosztuje!

— Podług tego pana, druk kroniki, odbicie, papier widocznie też nie kosztuje. Pismo, zamiast być wspierane przez ogłoszenia, których potrzebę, nieodłączną z powodzeniem, rozumieją wszędzie wszyscy kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, w Częstochowie, — winno być instytucją filantropijną, drukującą tylko bezpłatne ogłoszenia.

Na korzystanie z pracy bezpłatnej mogą sobie pozwolić nasi dygnitarze kolejowi. I mają, panie drogi, zupełną słuszność! Przecież to tak ładnie wygląda, jak trawka rośnie pomiędzy szynami. A że tam uginają się podkłady, bo tak zw. sztory nie są podbijane, że jakiś głupi pociąg, naładowany aż ponad dachy śledź... chciałem powiedzieć, ludźmi, wykolei się, — to głupstwo, panie drogi. Ale za to panowie dygnitarze będą mieli bezpłatnie, na koszt skarbu, ścieżki w ogródkach swych wygrabowane, rzodkiewkę, malinki, truskawki i t. d.

I tak być powinno! Prima charitas ab ego! A i płot w ogrodzie kolejowym od strony stacji trzeba znowu dać nowy, żeby, broń Boże, który z proletarjuszy kolejowych nosa tam nie wściubił. Nie dla pieska kiełbaska! Od świeżego powietrza my jesteśmy, dygnitarze! Oj, to święta prawda, panie drogi!

W feljetonie z zeszłej niedzieli, pisząc o wagonach z salonikami, popełniłem niesprawiedliwość, a właściwie obniżyłem autorytet powag kolejowych. Zwracam więc honor. Niechaj nikt nie myśli, że panowie ci w salonikach sami sobie usługują. Przeciwnie! Bierze się robotnika od pracy, kreuje się na lokaja i niech się uczy za osobno 75 mk... skarbowych. O, skarbie nasz polski, jakiś ty zacny i względny..

Względnością taką nie otaczamy zdemobilizowanych żołnierzy i inwalidów. I słusznie! Wszystko ma swój koniec! Jak kto zaczął tyć, niech utyje do końca, — jak kto chudy, niechaj tak schudnie, aż się stanie... kościotrupem. Niech żyje sprawiedliwość!

Tej samej dewizy trzyma się pan T., inżynier miejskiej elektrowni. Ktoś przychodzi ze skargą, że wskutek wadliwego działania rtęci, licznik wykazał zużycie aż 30 kilowatów elektryczności przez 1 lampkę w ciągu jednej nocy, za które przecież płacić nie może.

— To mnie nie obchodzi! — odpowiada pan inżynier.

— Ależ, panie inżynierze, licznik zepsuty, wykazuje fałszywie!

— Niech elektryczność wsiąka w mury, ucieka przez wodociąg, to mnie to nie obchodzi! (Własne słowa p. inżyniera).

— Do kogóż więc mam pójść ze skargą?

— Do Pana Boga! — brzmi odpowiedź.

I pan inżynier ma, panie drogi, zupełną rację! Boć skarga idzie wprost do Pana Boga, a w naszych urzędach przechodzi przez ręce kilkudziesięciu urzędników i urzędniczek, kilka instancji i wraca tą samą drogą... nieuwzględniona.

Do Pana Boga też chyba ze skargą trzebaby się udać na odstępującego sklepy i gospodarzy. Oto za opuszczenie pewnego sklepu w II alei, wynajemca żąda tylko 70.000 mk. — Będę siedzieć, nawet pół roku, chociaż mi sklep dochodu nie daje, a swoje muszę dostać! — stanowczo oświadcza warzywodawca. Pan gospodarz zaś, pochylony nad kadzią z mydłem, ledwie raczył odpowiedzieć na pytanie o cenę dzierżawną tegoż sklepu:—40.000 mk. (Dawniej pobierał 2,000, obecnie 6.000). A więc pragnący wynająć powyższy sklep, musiałby zapłacić za pierwszy rok 110,000, nie licząc innych kosztów. Doprawdy, tam, gdzie niema sumienia, i skarga do Boga nie pomoże! W takich warunkach, istotnie, może się rozwijać przemysł i handel.

Za to coraz więcej rozwija się żądza zysków u naszych panów restauratorów. Jajka, masło, ser, słonina i t. d. staniały, a ci panowie wciąż biorą za jajeczko od 15 do 20 mk., czyli przeszło 100 proc., opłatek sera 15 mk., plastereczek ogórka 5 mk., za byle porcyjkę 150 — 170 mk. Nic więc dziwnego, że dawniej matka, pochylona nad dzieckiem, widziała go w marzeniach przyszłości sędzią, nauczycielem, literatem, artystą, — dziś pragnie, aby był restauratorem, rzeźnikiem, piekarzem, robotnikiem w rządowej fabryce lub woźnym w sądzie, o których, patrząc na nich nawet przez różowe szkiełka, będzie mieć za tydzień coś do powiedzenia

S. Atyr.

Z „Lutni.“

W sobotę 30 bm. w sali własnej Aleja III 54 odbędzie się 4-ty z cyklu i ostatni w tym sezonie koncert kameralny, w programie: Arenski, Schuman i Smetana w wykonaniu p. W. Kopecka fortepianu p. T. Smuga skrzypce, p. K. Kopecki wiolonczela. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia Biuro ogłoszeń p. Otrąbka, Kościuszki 11.

3-ci odczyt.

Staraniem Koła częstochowskiego Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych w niedzielę dnia 24 kwietnia o godz. 4-ej popołudniu w sali Stow. Rzem. Przem. I aleja 9, odbędzie się odczyt prf. Zutheya z Krakowa na temat: „Książka teatr i kino w wychowaniu młodzieży“. Bilety po 25 mk. przy wejściu, a wcześniej w kancelarji gimn. państ. III al. 56.

Najświeższe wiadomości

Niemcy nie chcą wydać lokomotyw.

PARYŻ, 28.4 Tel. wł. Rząd niemiecki wystosował na konferancję ambasadorów notę, w której zawiadamia, że nie wyda przyznanych Polsce 854 lokomotyw. Odmowę swą rząd niemiecki motywuje tym, że na granicy niemieckiej rząd polski gromadzi wojska i w Polsce panuje wrogi nastrój przeciw Niemcom. Konforencja ambasadorów notę niemiecką odrzuciła.

Morgentau posłem w Warszawie.

WARSZAWA, 28.2 Tel. wł. Prasa żydowska notuje pogłoskę, jakoby rząd polski otrzymał od rządu amerykańskiego, drogą nieoficjalną zawiadomienie o tym, czy rząd polski zgodził by się, aby senator Morgentau został ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Potworny plan wymordowania ludności polskie.

BYTOM, 23.4 Zdemaskowanie całego szeregu przywódców bojówki niemieckiej w Gliwicach najdowodniej wykazało istnienie szeroko zakonspirowanej organizacji wojskowej i potwornego planu wymordowania w odpowiednim momencie ludności polskiej na Górnym Sląsku. Jakkolwiek rząd niemiecki wypiera się oficjalnie współudziału w tej skandalicznej aferze jest niezbitym faktem, że na czele niemieckiego ruchu zbrojnego stoją aktywni oficerowie, komendanci pułków i wyżsi dowódcy armji niemieckiej. Między aresztowanymi w Gliwicach przez władze francuskie znajduje się 18 tu dowódców pułków tajnych organizacji wojskowych.

BYTOM, 23.4 W powiecie kluczborskim sztab niemieckiej bojówki czyni w dalszym ciągu przygotowania i ściąga z poza linji demarkacyjnej wielkie transporty broni. Na szczęście dzięki czujności władz francuskich, udało się przychwycić koło Bankau wielki transport karabinów maszynowych i amunicji.

MAŁY FELJETON.

Pisarze polscy o kobiecie.

Kobiety nie umieją chyba kochać tak wyłącznie. One zostawiają zawsze jakąś część duszy dla siebie, świata i jego wrażeń. *Sienkiewicz* — Bez dogmatu.

Kobieta jest najpiękniejszym tworem natury, ale szkoda, że również nieudałym.

— — — — — — — — — —

Jak człowiek ma szanse u podwik, to już djabeł nie opuści go do śmierci.

Reymont — Ostatni Sejm.

Jeśli człowieka nie zdobędzie pieniądz nie zdóbędzie ambicja, żądza zmysłów lub żądza sławy, — to go ostatecznie zdobędzie kobieta.

Żeromski—Sułkowski.

W kóbiecie nie zawsze pożądany jest rozum, a już nigdy — rozumek. Naiwność najbardziej popłaca.

— — — — — — — — — —

Kobieta, ha, kobieta! Zrzuć ją z czwartego piętra, a ona ci upadnie na łapki spyta. „Jaka ja zgrabna, nieprawdaż? Ile za takie salto mortale płacą... gdzieindziej.“

Guranowski—Za kulisami.

...Kobieta jest czemś ogromnie godnem pożądania— w istocie swej jest jakiemś misterjum, obleczonem w przepaściste czary.

— — — — — — — — — —

Kobieta jest rozsadnikiem zła, symbolem żądz.

Wierzbiński—Oaza miłości.

Kobieta panuje i zwycięża dobrocią.

Rodziewiczówna—Nieoswojone ptaki.

Jeśli się chce, aby kobieta wróciła, należy ją za drzwi wyrzucić.

Zapolska.

LISTA OFIAR

które w poczuciu obowiązku obywatelskiego płaciły podatek plebiscytowy na zasadzie uchwały, powziętej w dniu 18 lutego r. b. na wspólnem posiedzeniu Zarządów Stow. Kupców Polskich i Stowarz. Fabrykantów i Kupców w Częstochowie.

Kategorja I-sza mk. 15,000.

Kupcy chrześcijańscy.

Borkowski tow. akc., Rylski Z. Serednicki i S-ka, Stow. „Obrona“, Częstoch. Towarz. Pożyczk. Oszczędnościowe, Piotrowski L.

Kupcy żydowscy.

A. Kieselhoff, Bracia Meitlin i Wiernik, M. Lipski, J. Zelkowicz i S-ka, „Globus“ dom eksped., Tow. „Rofela“, Wien Osias, Wien i S-ka, Zjednoczona Spółka leśna, Gerszonowicz i S-ka, Heftler Bom i Ska, Częst. Tow. Handlowe, Neufeld Maurycy, Imich H., Sojka, Wierzbicki Z., Holman H. i Ska.

Przemysłowe.

Kamigowski Rudniki 10,000 mk. Dąbrowski J. 500 mk., Buchalski T. 800 mk., Małasiewicz M. 100 mk., Zgórecki Fr. 600 mk., Wroński J. 100 mk., Zagozda W. 100 mk., Towarz. akc. Łapszyn 15,000 mk.

Kategorja II-ga mk. 3,000.

Kupcy chrześcijańscy.

Gmachowski A. Polsko Bałt. Tow. Handl. „Polbal“, Sakowski H., Cholewicki J., Marczewski M., Parczyński J., Skalski W., Kieszczyński St., Weber M., Kistelska St., Dźwigalski J., Szefler J., Uchnastowa H., Piechocki A., Kinderman E., Tow. Wz. Kredytu, Tarbiz J., Białkowscy Z. i J., Hertz J., Karwiński J., Restauracja „Polonia“, Chylińska H., „Rzemieślnik, Popławski Br., Grochowscy, Perkowski E., Eger A., Orzeł W., Zębik R. „Promień“ — Klepacki, Błaszczyński A., Szybowski Al., Nowak St. dr., Soczek K., Belke P., Staniacki i Ska, Kowalczyk J., Nassalski W., „Express“ — Restauracja, Sliwonik Al., Boron i Zabłocki—dom Rolniczy Handl., Kasprzycka M., Sztach F. Certowicz St., Goel W., Foltański F., Fiksa M., Kukliński W., Sławiński J., Łempicki F., Połanik F., Klimkiewicz Fr., Waręcki Br., Kubicki St., Witwicki G., Rydzewski M. Walarowski F. Orłowski L. Orłowski L. Rawa i Koźmiński, Bandtke A. Guznowski L. Nowak i Mandat, Częst. Stow. Roln., Częst. Stow. Roln., Hurtownia właśc. aptek., Monikowski Z. Hurtownia właśc. skł. aptecz., Zaruski Chadz. i Ska, Brycht A. Hotel „Polonia“ Tomczyk, Baumert Mag. Rom. Stow. ręk. „Dźwignia“, Jan Szmidla, Kononow P. Marks W. Szydłowski Z. Tow. Spoż. „Postęp“ Baczkowski St.

Krzemiński W. „Odeon“ 15,000.

(d. c. n.)

UWAGA: Firmy, które nie wpłaciły dotąd podatku plebiscytowego i nie uregulują go do piątku dn. 30 b. m. włącznie będą umieszczone na czarnej liście, ogłoszonej w prasie miejscowej.

Zarząd Stowarz. Kupców Polskich w Częstochowie — Zarząd Stowarz. Fabrykantów i kupców w Częstochowie.

Niepotrzebne pośrednictwo.

Stow. kupców Polskich i Stow. Fabrykantów prosimy o bezpośrednie zwracanie się do nas w sprawach umieszczenia w „Kurjerze“ ogłoszen i komunikatów tych instytucji, a nie przez pośrednictwo osób trzecich.

Zamieszczona dzisiaj w „Kurjerze“ lista kupców, którzy w Częstochowie wpłacili dobrowolnie podatek na plebiscyt, byłaby wydrukowana dziś w całości, gdyby pp. kupcy i fabrykanci zechcieli byli łaskawie zwrócić się wprost do nas w tej kwestji. Prosimy o tem we własnym interesie łaskawie pamiętać.

Uciekinierzy z Wołynia, polacy, mąż z żoną ograbieni przez bolszewików, obecnie bez żadnych środków, nie mając żadnej pomocy od Rządu, nie mając mieszkania, cierpią głód. Proszą społeczeństwo Częstochowskie i p.p. obywateli z okolic Częstochowy o spieszną pomoc i przytułek, dla jednej osoby choć na miesiąc nim mąż znajdzie zajęcie. Wiadomość w „Kurjerze.

„OBRONA“

Zarząd Stowarzyszenia Spozywczego „Obrona“ ma zaszczyt prosić wszystkich członków Stowarzyszenia na doroczne **Ogólne Zebranie,** które odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1921 roku w niedzielę o godz. 2-ej po poł. w Sali Strazy Ogniowej przy ul. Strazackiej.

W razie nie dojścia do skutku Zebrania w 1-ym terminie z braku Statutem przewidzianej ilości członków, Zebranie będzie prawomocne w terminie drugim w tymze dniu o godz. 3 ej po poł. bezwzględu na ilość członków. Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Wojskowy Zakład Gospod. rem. Częstochowa (Aniołów) zakupi większe ilości wszelkich artykułów spożywczych.

Oferty zaopatrzone 10 markową opłatą stemplową należy składać w kancelarji Wojsk. Zakł. Gosp.

O rozstrzygnięciu złożonych ofert oferenci zostaną zawiadomieni w terminie 3 dniowym od daty złożenia oferty.

Dowódca Wojsk. Zakł. Gospod.
kpt. Stokłosiński.

Częstochowa, dn. 21 kwietnia 1921 r.

Teatr „ODEON"

Program od soboty do poniedziałku 25 Kwietnia 1921 roku.

Słynna z urody i talentu, ulubienica Publiczności

LEDA NOVA

wystąpi w swej ostatniej kreacji p t

„MOJ"

Monumentalny dramat życiowy w 6 ciu aktach

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od soboty 23 Kwietnia i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone.

„SSELAM ALEJKUM"

(POKÓJ Z WAMI)

Wielki orjentalny film w 7-iu częściach.

Rzecz dzieje się z końcem ubiegłego stulecia w Mekce, Mosulu, Basrze i Inspanie, gdzie też wykonane zostały czarujące zdjęcia do tego obrazu.

Szczegóły w programach i afiszach.

SALA STRAŻY OGNIOWEJ Strażacka № 23 **we wtorek, dnia 26 Kwietnia 1921 r. punktualnie o godz. 8-ej wiecz.** odbędzie się

2-gi WIELKI KOCERT PIEŚNI LUDOWYCH

z udziałem p. p. **Z. Zeligfeldówny, M. Kipnisa i J. Korobkowa** (fortepjan)

Program zupełnie nowy i urozmaicony. **Korobkow** odegra melodje z **„Oybuka"** Sz. An-skiego i **Tańce Arabskie** Glazunowa.

Bilety do nabycia w Redakcji „Dos Naje Wort" Strażacka 10, od 11—1 p, p., 4—7 p.p., a w dzień koncertu od godz. 5-ej po poł. przy kasie sali. — UWAGA: Ilość biletów ograniczona. Miejsca tylko siedzące i numerowane. W czasie koncertu drzwi będą zamknięte.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół. do 7

Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 1 w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) №10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Kto używa ogólnie znaną z dobroci pastę

„Dobrolin"

Przekonał się, że bez porównania lepszą jest, niż wszystkie pasty krajowe i zagraniczne.



„DOBROLIN" wytwarza lakierowy połysk, którego na deszczu nie traci, używa się do wszelkich wyrobów ze skóry.

„DOBROLIN" chroni obuwie od wilgoci i niszczącego działania potu, a zawierając w sobie preparowany chemicznie mózg cielęcy „Centaceum" nadaje niezwykłą miękkość skórze i zabezpiecza od pękania.

„DOBROLIN" jest to jedyna pasta najwyższego gatunku wyrabiana na tłuszczach roślinnych i ziemnych, niezawierająca żadnych substancji działających szkodliwie na skórę.

„DOBROLIN" jest najlepszym w użyciu, gdyż smarować obuwie należy najwyżej 2 razy tygodniowo, a codziennie tylko przecierać miękim gałgankiem, lub szczoteczką.

Żądać wszędzie!

Fabryka Przetworów Chemicznych

F. A. i G. PAL

WARSZAWA, GRZYBOWSKA Nr. 40, telefony 148-00 i 16-59.

SOLEC

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH SIARCZANO-SŁONYCH

Sezon od 20 maja do 20 września.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie. Kąpiele błotne, słoneczne, Hydropatja

Ordynować będzie dr. Wł. Harajewicz. **Ceny kuracji niższe** jak w innych zdrojowiskach krajowych. **Dojazd** przez st. **Kielce** lub st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd 15 km do Solca. Prospekty wysyła: Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi Kieleckiej.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA"

ul. Kościus ki 23 m. 11.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Inżynier-Architekt

T. Fijałkowski

II ga Aleja 41.

Projekty, kosztorysy i wykonanie wszelkich robót budowlanych na i podziemnych

Opracowanie i wykonanie planów koncesyjnych

Dozór techniczny. Porady techniczne.

Kto nie chce przepłacić

daremnie czas tracić
na szukanie po kątach,
straganach i rynkach,
niech wie że wszelkiego
rodzaju płótna białego,
barchany białe i kolorowe,
zapały, płótna pościelowe,
kort na suknie i bluzki,
jesienne i zimowe chustki
zefiry, cejgi, etaminy,
wełny, oraz inne tkaniny
najtaniej nabyć wszystkiego
można tylko u Rząsińskiego

Kościuszki 19 a lewa oficyna.

tel. 3-18.

! UWAGA !

Przyjmuje do przefasonowania słomkowe i filcowe kapelusze damskie i męskie na najnowsze fasony po umiarkowanej cenie

PRACOWNIA KAPELUSZY

L. SZWARCBERG

ulica Strażacka № 8.

Pracownia czapek i futer

J. WYTKOWSKI Częstochowa

II Aleja № 19

przyjmuje wszelkie okstalunki, oraz przeróbki **po cenach najniższych. Fasonowanie kapeluszy.**

—| Po cenach bardzo przystępnych |—

udzielam lekcji

w zakresie 6 klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Zgubiono dnia 19 kwietnia wysiadając z pociągu na stacji Myszków, portfel kieszonkowy, 220 mk świadectwo zwolnienia z wojska i dwa prywatne listy na imię Stanisława Ćwieląga z Koziegłów.

Kupuję znaczki pocztowe polskie i zagraniczne, pojedyńcze, serje, zbiory. A. Gmachowski Księgarnia.

Zęby sztuczne naw połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 płacę ceny najwyższe.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"